

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Bolszewicy zamordowali metropolitę gruzińskiego.

PARYŻ, 19. 9. (PAT.) którego siedzibą było miasto Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie. Z kół gruzińskich donoszą: 78-letni metropolita Narazi,

Kłeska powstańców w Gruzji.

PARYŻ, 19. 9. (PAT.) wstąpiły i władze powstańcze Poselstwo gruzińskie wydało komunikat do prasy, w którym zawiadamia, że niestety bolszewicy są panami sytuacji. Po-

Redukcja policji.

Z Warszawy donoszą: W związku z formowaniem korpusu straży granicznej, postanowiło M. S. W. przystąpić do redukcji policji. Poszczególnym komendantom wydano już rozkaz

Sz mugiel tytoniu z Gdańska do Polski.

Z Warszawy telefonują nam: Urząd kontroli skarbowej wyłapał wczoraj na dworcu towarowym Warszawa—Główna kilka skrzyń adresowanych do niejakiego Schneidermana w Warszawie, a zawierających rzekomo

Paderewski w Poznaniu.

Jak donosi „Przegląd Poranny” ze źródła dobrze poinformowanego, Ignacy Paderewski w przyszłym miesiącu ma zamiar powrócić do kraju, aby wystąpić

Nieszczęśliwa stolica Japonji. 3600 domów zniszczonych.

LONDYN, 19. 9. 3600 domów, i pogrążając miasto w ciemności, przyczem uniemożliwił zupełnie ruch kolejotajfun uderzył na miasto, burząc

Szkola tańców Wład. Kochańskiego w Toruniu — filja w Bydgoszczy

otwiera sezon zimowy 1924/25 z dniem 18-go października rb. Rozpoczęcie pierwszych kursów nastąpi w piątek 3-go października w sali „Trzy Korony”.

Zgłoszenia i informacji udziela się w przyw. miesz. Mostowa 12 I. codz. w godz. 12—2 i 4—6 po poł. Prospekty z bliższymi szczegółami bezpłatnie.

Koncert uczennic Irmu Senftleben-Jackowskiej.

Dnia 17. b. m. odbyły się w „Dworze Artusa” popisy uczennic p. I. Senftlebenowej-Jackowskiej. Popisy te wypadły na ogół słabo i jako takich nie można nazywać „koncertem”. Materiał głosowy uczennic młodych i nie rokują przyszłości z wyjątkiem siostr Wędkowskich, które widać dają szeroką skalę, i ładnym zabarwieniem głosu. Nie wchodząc w szczegółową ocenę poszczególnych uczennic, zaznaczyć należy wspólną wadę wszystkich uczennic, a to zła dykcja i nie zawsze umiejętnie pauzowanie. W tym kierunku należałoby więcej poświęcić uwagi i pracy. Co do wyboru samych utworów po-

Nadzwyczajna okazja!

Ubraniowe 150 cm. szerokie	metr	3.90
Sukna, czysta wełna, wszystkie kolory	„	7.90
Modne paski na kostjmy i suknie czysta wełna 140 cm. szerokie	„	8.95
Gabardyna, czysta wełna 130 cm. szer.	„	12.90
Zamsz, czysta wełna 140 cm. szerokie	„	16.75

Proszę zobaczyć sobie wystawę!

Bławat Polski Czesław Gaszyński
Chełmińska nr. 8 Toruń Telefon nr. 494

DWÓR ARTUSA

Restauracja „DWÓR ARTUSA” jest dziś bezprzecznym i najbardziej uczęszczanym lokalem w Toruniu, posiadającym wykwintne urządzenie, znakomitą kuchnię i pierwszorzędną orkiestrę muzyczną. Jest przeto miejscem zebrań najwykwintniejszego towarzystwa.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę, 2-gi raz „Fircyk w zalotach” Fr. Zablockiego, nieśmiertelna komedia z czasów „Króla Stasia”, w prześlicznej szacie dekoracyjno-kostjumowej i koncertowej grze całego zespołu (p. Bogucka i pp. Rdzawicz, Brokowski, Lenk, Tarkiewicz i Jejde) z niezrównaną podstolną H. Larys-Pawinią na czele. Stylowa muzyka wypełnia antrakty uroczego widowiska. Programy „Fircyka”, wydane nakładem Agencji wydawniczej Reklama Pomorska, wykonane są ściśle według wzorów programów teatralnych z pierwszych lat 19-go stulecia. Zarówno cześć jak też i układ programu i pisownia identyczna, są wzorami pierwszych programów „Fircyka” z przed lat stu z górą.

Jutro w poniedziałek, 3-ci raz arcywesoła „Ciepła wdówka”, pełna zabawnych typów minionej epoki.

SZANOWNI OBYWATELE!

Pozwalamy sobie zakomunikować, że inwalidzi wojenni pomimo ich okaleczenia i cierpienia jakie zadała im nielitościwa

Tajemnica przystanku tramwajowego

czyli jak mieszkańcom Torunia dały się we znaki nasze tramwaje

Jazda naszymi tramwajami nie należy do przyjemności — a tem więcej kwadransowe wycieczki na przystankach — wszystko to razem wzięwszy — jest czemś, co tylko cisi i spokojni mieszkańcy pierniczanego grodu znieść mogą! Ale i ci nieraz, bywają wyprowadzeni z równowagi, tracą cierpliwość i mszczą się na Zarządzie Tramwajów odbierając mu dochody, bo chodzą przeważnie piechotą. Oszczędzają więc pieniądze i zdrowie, bo ich wozy tramwajowe nie „wytrzęsą”, nie osłabiają nerwów swoją „piszczącą muzyką” — i nie narażą na rozbitcie głowy, dyszlem wozu, który na skrętach ulic, rozbija szyby i pcha się do wnętrza pomiędzy pasażerów.

Widocznie jeden z wielu takich „wrogów” naszego systemu tramwajowego chciał się zemścić za wszystkich i położyć kres żywota tego powolnego ale trzęsącego i piszczącego środka lokomocji.

W dniu 16. b. m. o godz. 21 wiecz. ktoś widocznie spieszył się do miasta i czekał na przystanku ul. Grudziądzkiej pod nr. 90 na tramwaj.

Czekał — lecz czekał daremnie. — Wóz nie nadjeżdżał. Porwała go więc „szewska” pasja — i postanowił raz skończyć z tą parodią — lokomocji.

Poszedł piechotą — ale pozostawił na szynach materiał wybuchowy. Motorowy przypomniał sobie, swoje „powolne” obowiązki, i ruszył od dworca Mokrzyńskiego, skrzypiąc i piszcząc wesoło. Wreszcie zajechał na przystanek obok nr. 90 w ul. Grudziądzkiej, i spowodował wybuch materiału. Skończyło się tylko na oguszającym huk, od którego w domach oddalonych o kilkanaście metrów od

wojna nie pozostają bezczynni. Pomiędzy innymi pracami są obraby olejne własnoręcznie przez inwalidów wykonane. Są one wystawione i do nabycia w składzie papieru p. Józefa Przygodzińskiego przy ul. Wielkie Garbary i w kawiarni „Flora” przy ul. Szerokiej, a pozatem u sekretarza Zarządu Wojewódzkiego p. Jarzembowskiego przy ul. Klonowicza 42, II. ptr.

Szan. Obywateli Torunia i okolicy imieniem szerokiej mas inwalidzkiej uprzejmie prosimy o poparcie pracy krwawych ofiar wojny. Niechaj będzie zadaniem każdego gorliwego obywatela w miarę możliwości dać wyraz wdzięczności tym, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli zdrowie i mienie.

Zarząd Wojew. na Pomorze: (—) Jarzembowski. (—) Rhone.

DO KOBIET POLSKII! „W lotnictwie przyszłość i obrona Polski!”

Hasło to brzmi silnie po takich ziemiach Rzplitej, znajdując coraz więcej zwolenników.

Powstają instytucje społeczne, które w zrozumieniu, że lotnictwo to pierwszorządne narzę-

dzie Obrony Narodowej, mają za cel swej pracy popieranie lotnictwa naszego.

Kobiety polskie, dajcie przykład poświęcenia się i miłości Ojczyźnie, dajcie przykład zrozumienia ważności zagadnienia, w którym drzemie potęga i przyszłość kraju.

Na apel musimy wszystkie stanąć solidarnie do pracy nad propagandą i zebraniem funduszy potrzebnych do rozbudowy naszej floty powietrznej.

Zrzeszone w „Kola P. L. O. P. P.” stworzymy siłę, która da materialne podstawy do rozwoju naszego lotnictwa.

A więc kobiety Polki wszystkich stanów organizujcie „Kola P. L. O. P. P.”, zapisujcie się na członkinie Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, a każdy grosz zyskany na nasze cele da nam realną podstawę do urzeczywistnienia zadań, mających za cel rozwój lotnictwa polskiego.

W lotnictwie siła i przyszłość nasza!

Toruń, 19 października 1924 r. Zarząd „Kola Pań P. L. O. P. P. P.”: Józefowa Bartelmusowa, przew.; (—) Wincentowa Rudowiczowa, sekretarka; (—) Wojciechowa Jacobsonowa, skarbniczka. Członk.: (—) Stefanowa Górka, (—) Wojciechowa Łyskowska.

GODZINY PRZEWOZU PRZEZ WISŁĘ.

Od dnia dzisiejszego kursować będzie parowiec przewozowy od godziny 6-ej do godziny 22-ej. Magistrat.

OTWARCIE SZKOŁY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Jak nam Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu komunikuje, nastąpi uroczyste otwarcie Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu dn. 22. września r. b. o godz. 10-ej przedpoł. w auli Szkoły Wydziałowej, Plac św. Katarzyny.

Msza św. na intencję Szkoły tegoż dnia o godz. 9-ej rano w kościele św. Jana.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Fircyk w zalotach”.

Jutro.

„Ciepła wdówka”.

Co wyświetlają w kinach?

„CORSO”
Buffalo-Bill

I serja

„W rękach wroga”
Sensacyjny dramat w 6 aktach

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystyczna. — Humorysta Bronecki. — Wodewilistka — Zamorska

Wieści z Grudziądza.

Odczyt Sieroszewskiego.

Zapowiedziany na poniedziałek odczyt znakomitego naszego pisarza Sieroszewskiego o Japonji wzbudził ogromne zainteresowanie. Gdzie tylko Sieroszewski się zjawiał ze swoimi odczytami o kraju chryzantemów, wszędzie witało go entuzjastycznie przy przepelnionej widowni. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie tytoniowym p. Ireny Książkówny przy ul. Długiej 10, gdzie również znajduje się ekspedycja grudziądzka naszego pisma.

REPERTUAR

TEATRU MIEJSKIEGO.
Niedziela, 21. b. m. „Dziewczyna z Holandji”, operetka w 3 aktach Kalmana.

Poniedziałek, dnia 22. września. Odczyt Wacława Sieroszewskiego: Na wulkanach Japonji.

W Grudziądzu

„APOLLO”
„Tajemnica Paryża”
dramat w 24 aktach

KINO ORZEŁ VARIETE
Grudziądz, Wybickiego 19

Messalina

2 serje razem

Baczność! W poniedziałek 22, wtorek 23 i środę 24 września br. w sali „Dworu Artusa” odbędą się Gościnne występy znakomitego Chóru Ukraińskiego pod batutą DYMITRA KOTKO. — Szczegóły w afiszach!

Czytajcie Express

Poszukuję dostawcy na 10-20 ltr. mleka dziennie
Jan Skoniecki Toruń
do składu Szeroka 42
Tel. 27
Fabryka cukrów

„Royal” Corona

Amerykańska maszyna do pisania
Pisze lepiej
Pracuje sprawniej
Kosztuje taniej
mała składana maszyna do pisania
Waży tylko 6 1/2 f.
Posiada wszystkie zalety dużych maszyn
Kosztuje o połowę taniej
Złóż ją - zabierz ze sobą
pisz wszędzie
Obejrzyj, a kupisz!
w Domu Przemysłowo-Handlowym
H. Klimaszewski, Toruń, ul. Szeroka 2

Sejm śpi ale — rząd pracuje Co słychać z ustawą o najwyższych władzach wojskowych?

pan minister Sikorski mówi, że dobrze

(b) Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych specjalnych nowości politycznych.

Rząd zajęty jest w dalszym ciągu przygotowaniem budżetu i „sprawami bieżącymi” (tych jest zawsze bez liku), a w Sejmie panuje dalej niczym nie znaczący spokój. Od czasu do czasu wpada jakiś poseł, szybko „przebiega” coś nie coś w melancholijnie pustym ławie, zajrzy do sejmowego Figara, p. Artura, który go odmłodzi za pomocą brzytwy i nożyce, pogwarzy z niezliczonymi kolegami lub dziennikarzami i już go niema.

Pracuje tylko: p. marszałek Rataj, biura sejmowe i od onegdaj „Związek chłopski” (grupa pos. Bryła). W klubie tym zastanawiają się nad dalszą linią polityczną, jakiej trzymać się na stronnictwo, a przedewszystkiem nad ewentualnym połączeniem z „Wyzwoleniem”.

Ciszę przerywa nagle warczenie motoru. To auto p. ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, który od czasu powrotu do Warszawy jest częstym gościem w gmachu przy ul. Wiejskiej.

P. minister zniknął za drzwiami gabinetu marszałkowskiego, aby w niedługim czasie znowu ukazać się w hall'u sejmowym.

Sprężystym krokiem kieruje się ku wyjściu, gdzie... go zatrzymuje przedstawiciel „Expressu Porannego”.

General uprzejmy, jak zwykle, po krótkim powitaniu, z uśmiechem oczekuje „zapytań” interwiewowych.

Nie myli się. Z tą tylko różnicą, że pytanie będzie (wyjątkowo zresztą) jedno, jedyne.

Pytamy: — Czy p. minister poczynił jakie kroki, w celu przyspieszenia obrad nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych?

— Tak jest. Mówił to już z resztą panom p. marszałek Rataj.

— A rezultat tych kroków?

— Dobry. Wejście ona pod obrady na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu.

Również krótka, jak i powi-

talna, ceremonia pożegnania i p. minister rzuca szoferowi: — Do ministerjum!

Godzina 6 wieczór (18 jak tego chce czas urzędowy), a tu jeszcze do pracy.

Nie próżnują w wojsku!

Reorganizacja P. D. U. W.

WARSZAWA 20. IX. Onegdaj rozpoczęły się w ministerjum skarbu konferencje z przedstawicielami Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na temat reorganizacji tej instytucji.

Zagail obrady prezes Rady ministrów i minister skarbu, p. Wł. Grabski, który w dłuższym przemówieniu zanalizo-

wał obecny stan ubezpieczeń przymusowych w Polsce, poczem rozpoczął się, pod przewodnictwem dyr. Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, d-ra Grubera, narady na temat projektu rządowego, który przewidyuje uregulowanie stosunków prawnych pomiędzy ludnością a instytucją ubezpieczeń wzajemnych.

Pogrzeb zamordowanego posła

U bram gniazda komunistów

Podniecenie tłumy

Szturm do pism opozycyjnych

RYM 16 września

(Od naszego własnego korespondenta).

Rzym okrył się żałobą. Od południa dnia 15 września zamknięto wszystkie sklepy, restauracje, biura, urzędy. Z okien domów zwisały się dywany i chorągwie narodowe w żałobie.

Ulicami przeciągały grupy faszystów w czarnych koszulach i oddziały milicji.

Szli w kierunku głównej ulicy rzymskiej „Corso Umberto”, gdzie w kościele św. Jakóba odprawiano żałobne nabożeństwo i skąd miał ruszyć kondukt pogrzebowy ze zwłokami zamordowanego faszysty Casalini.

O godzinie drugiej tłumy ludzi zepchnęły ulicę. Zdawało się, że całe miasto wyległo, aby złożyć hołd ofierze.

aby obecnością swoją nawładować morderstwo.

Kiedy ruszył kondukt żałobny, na drodze, którą przechodził, było

około 400 tysięcy osób.

Mussolini, ministrowie, posłowie, senatorowie, władze magistrackie szli za trumną z odkrytymi głowami, a cztery orkiestry, maszerujące w olbrzymim pochodzie, grały naprzemiennie marsze żałobne i hymny faszystowskie.

W pierwszym samochodzie tuż za trumną i władzami, jechała

wdowa z dziećmi. Nieszczęśliwa kobieta podczas nabożeństwa kilkakrotnie mdlała

i ciągle trzęwiona solami cącącami, wyglądała prawie na nieprzytomną.

Przez cały Rzym, przez ulice wiecznego miasta szedł ten kondukt, prowadzony przez kilkudziesięciu księży i mnichów, a z milczącego, skupionego tłumy biegło powszechne westchnienie

„obrzętu to była ostatnia ofiara”

Przed cmentarzem, na który odprowadzano zwłoki, cięsną się stare mury z czasów Rzymu papieskiego, w nich jest wielka brama, za którą rozpoczyna się szeroka ulica, przecinająca dzielnicę robotniczą San Lorenzo i wiodąca na cmentarz.

Z rozporządzenia władz cały pochód miał dość tylko do tej bramy w starych murach — dalej mogła jechać tylko rodzina i najbliżsi przyjaciele w ograniczonej liczbie. Był to rozkaz wydany dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa. Dzielnicą San Lorenzo była przed zwycięstwem faszystów

gniazdem komunizmu.

Często podczas przechodzenia przez nią pogrzebów faszystowskich, idących na cmentarz — dochodziło do starć i formal-

nych batalii rewolwerowych. Teraz

obawiano się prowokacji, która przy wielkiej liczbie faszystów i podnieceniu mogłaby doprowadzić do rozgromienia przez nich całej dzielnicy.

Nie tak łatwo przyszło jednak konnym karabinierom powstrzymać orszak.

Ministrowie i władze milicji osobiście zwracali się z prośbami do tłumy, nawołując do rozejścia się i powrotu do Rzymu. Po pół godzinie pomruków i przepychania się tłumów udało się to osiągnąć. Oddzielne oddziały rozproszyły się po ulicach Rzymu, a reprezentacje prowincjonalne udały się na stację.

Podniecenie jednak panowało przez cały wieczór.

Po ulicach krążyły gruny podnieconych faszystów, odbierających z kiosków pisma opozycyjne, pałac je na placach. W komisariatach skoncentrowane były rezerwowe oddziały milicji i karabinierów, które od 6-ej popołudniu do 11-ej w nocy miały ciężką pracę, broniąc dostępu do redakcji „Giornale d'Italia”, „Mondo” i „Popolo”.

Redakcje te faszysty chcieli zdemolować

i przypuszczali do gmachów, w których się mieszczą, formalne szturm.

Udało im się tylko częściowo zawlaść jednym skrzytlem administracji „Giornale d'Italia”, gdzie zniszczyli dokładnie meble, urządzenie, roczniki pisma, próbując bez powodzenia podpalić lokal.

Pod redakcją „Mondo” — sytuacja była znacznie trudniejsza, tak że po szeregu odpartych szturmów, policja zarządziła

szarżę konnych karabinierów, którzy oczyścili placyk przed gmachem redakcji oraz sąsiednie ulice, a następnie cały czworobok uliczek sąsiednich zamknęli kordonami.

Incydenty te jednak nie pociągnęły za sobą ofiar, były bezkrwawe — noc je przerwała, a ranek dzisiejszy już ich nie zastał.

Naogół można powiedzieć, że spokój we Włoszech powraca — oby na dłużej.

A. Calabrese.

Po nowym mordzie politycznym we Włoszech

Żadnych gwałtów—mówi rząd

Dajcie nam karabiny maszynowe—krzyczy poseł Farinacci

(Od własnego korespondenta)

Rzym, 14 sierpnia. Luna zajaśniała nad Włochami.

W trzy miesiące po dramatycznej śmierci posła socjalistycznego Matteottiego zamordowany został przez robotnika Corviego poseł faszystowski, Casalini.

Hasło zemsty, oko za oko, ząb za ząb rozległo się nagle z całą brutalną, bezwzględna, zwierzęcą gwałtownością. Czyn ten zasługujący na słowa najwyższego potępienia

może rozpalć tutejsze walki domowej.

Jeśli za socjalistę zabito posła faszystę, to znowu z kolei może być zamordowany za Casalinię — socjalista. Może się wytworzyć błędne koło, na którego szprychach zajaśnieją plamy krwawe i tragiczne.

Natychmiast po dokonaniu morderstwa rząd wydał specjalne rozporządzenie do prefektów, nakazujące za wszelką cenę utrzymanie spokoju.

Próby gwałtów na prowincji zostały stłumione.

Naogół faszysty podporządkowali się rozkazom wodza. Tym razem Mussolini został wysłuchany. Rząd zahamował możliwość wojny domowej. Mimo to sytuacja jest groźna i naprzężona.

Wyołują ją przedewszystkiem gwałtowne artykuły prasy faszystowskiej, nawołującej do szukania winnych wśród opozycji, wśród jej przywódców, wśród redakcji pism opozycyjnych. Pierwszym rezultatem tych nawoływań i podniecania było

republickańskiego „Voce Republican”, a w Mediolanie „Ginstizia”, organu socjalistycznego.

Sledztwo stwierdziło dotąd, iż zabójca,

robotnik Corvi nie należał formalnie do żadnego stronnictwa.

Od paru dni zabiegał on o uzyskanie wypożyczenia broni od towarzyszy pracy, ci jednak znając jego usposobienie nienormalne i łatwe do podniecania się i egzaltacji stale mu odmawiali. Dopiero w przeddzień zabójstwa udało się Corviemu za zarobione pieniądze kupić w sklepie z bronią rewolwer, z którego zastrzelił posła Casalinię.

Rząd wszelkimi siłami stara się nie dopuścić do rozruchów i pogromów.

któreby niektórzy nieopieczni faszysty chcieli wywołać. Utrudniają mu zadanie jednak pisma skrajnego faszystu, wśród których, jak zwykle, pierwszy jest poseł Farinacci.

Domagając się od rządu represyj i aresztowania wszystkich przywódców i redaktorów opozycyjnych Farinacci wielkim głosem krzyczy na czterech szpaltach swego pisma: „Jeśli nie wystarczy miotła

trzeba wezwać karabiny maszynowe”.

Uspokoić dziś Włochy pod tym hasłem trudno. Opinia publiczna, która niedawno surowo potępiła faszystów za mord Matteottiego, teraz również ostro potępia zamordowanie Casalinię, ale nikt nie chce widzieć karabinów maszynowych strzelających w miastach

włoskich do włoskich. Mussolini zdaje sobie z tego sprawę i zakazując gwałtowności w rozmowie swej z posłem Matteottim, opublikowanej w piśmie neapolitańskim „Mattino” powiedział: „nie wolno tudez chęć ce drobnych lub większych zniszczeń lokalnych, temi niszczeniami poszczególnymi niszczy się całe Włochy”.

To zdanie przyświecać powinno rządowi i jest obecnie jego hasłem, przy poskramianiu skrajnych faszystów, pragnących urządzić ekspedycje karne.

W każdej takiej ekspedycji ginąby spokój wewnętrzny i powaga zewnętrzna narodu i państwa.

A. Calabrese.

Wywóz srebra i złota

Nowe rozporządzenie ministra skarbu

WARSZAWA 20. IX.

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 sierpnia r. b. o zakazie wywozu zagranicę złota i srebra, w tych dniach ukaże się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, regulujące wywóz przedmiotów srebrnych i złotych.

W myśl tego rozporządzenia, każdy, opuszczający granice Rzeczypospolitej Polskiej, ma prawo wywieźć ze sobą następujące przedmioty złote lub srebrne do własnego użytku: zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, dewizka, względnie z bransoletką, 4 pierścionki łącznie z obrączkami, 1 bransoletka, 2 pary kolczyków, 1 broszka, 1 torebkę damska, 2 krzyżki lub medaliki z łańcuszkiem, 1 medalion z łańcuszkiem, 1 naszyjnik, 2 sztuki binokli lub okularów, 1 lornetka, 3 pary spinek do bielizny me-

skiej, 2 szpilki do krawata, 1 kułek, po jednym nożu, widelcu, łyżce i łyżeczce, wszelkie monogramy, upiększenia i okucia na lasce, teczce, torebce, portfelu, przyborze toaletowym i t. p. oraz dowolną ilość przedmiotów osobistego użytku powyżej niewymienionych z tem, aby wszystkie wywożone przez jedną osobę przedmioty srebrne i złote nie przekroczyły maksymalnej wagi: złota 250 gr. i srebra 2.000 gr.

Srebro i złoto we wszelkiej postaci, a w szczególności monety i wyroby przywiezione z zagranicy, są dozwolone do wywozu zagranicę na podstawie imiennego zaświadczenia z właściwego urzędu celnego, względnie placówki granicznej, stwierdzającego wywóz tych kruszców do kraja. To samo dotyczy złota i srebra, przywiezionego z zagranicy w celu przeróbki.

Bilans Banku Polskiego

Stan rachunków Banku Polskiego w I-szej dekadzie września przedstawia się normalnie, wykazując — jak zwykle pierwsza dekada miesiąca — zmniejszenie obrotu biletów banknotowych o 10,777.000 zł.; w związku z tem rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania wyzyskują zwykłą ogólną w wysokości 15,429.000 zł.

Zapasy złota zwiększyły się o 1.157.000 zł. t. j. do wysokości 99,446.000 zł. t. j. do wysokości prawie całego kapitału zakładowego Banku. Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne zmniejszyły się o 10, 373. 000 zł., co należy przypisać większemu zapotrzebowaniu walut przez sferę przemysłowo-handlową.

Kredyty udzielane przez Bank Polski wykazują zwykłą o 13.710 tys. zł.

Dług skarbu Państwa zmniejszył się o 2,119.000 zł. i wynosi 43,643.000 zł., równoważąc się z rachunkami żyrowymi i zobowiązaniami w walucie zagranicznej, jakie Bank Polski posiada wobec skarbu państwa. W porównaniu ze stanem w dniu 31 sierpnia rachunki żyrowe tak kas państwowych jak instytucji i osób prywatnych zwiększyły się o 57 milionów zł.

Obieg biletów P. K. K. P. wyniósł w dniu 10 września 15.274 miljarde mk., a więc zmniejszył zapotrzebowaniu walut przez sferę przemysłowo-handlową.

Budżet sierpniowy

W ub. miesiącu sierpniu zwykłe dochody państwowe wyniosły 106,2 miljn. zł., zwyczajne zaś wydatki 100,3 miljn. zł. Dochody nadzwyczajne wyniosły 5,7 miljn. zł., zaś wydatki nadzwyczajne — przeważnie in-

westycyjne — 32 miljn. zł. Na pokrycie tych wszystkich wydatków użyto dochodów budżetowych w łącznej sumie 112 miljn. zł. oraz części pozostałości kasowej na 1 sierpnia, która wynosiła 58,4 miljn. zł.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni O Insi inteligencji pracującej

WARSZAWA 20. IX.

Na dzień 1-szy listopada zwołana zostaje do Warszawy Zjazd pracowniczych związków zawodowych, czynnych na terenie Rzplitej polskiej.

Zjazd organizują łącznie dwie centrale umysłowych pracowników: „Zrzeszenie” i „Związek”.

Ten zakrojony na wielką skalę ogólnokrajowy zjazd domagać się będzie od czynników rządzących zadośćuczynienia postulatami pracowniczym w sprawie bezrobocia, obejmującego coraz szersze kręgi inteligencji pracującej, pozbawionej, w przeciwieństwie do pracowników fizycznych, wszelkiej zgola pomocy i opieki ze strony państwa.

Długa sprawa postawiona na porządku obrad zjazdu, będzie kwestja drożyzny, ta tak aktualna i paląca bolączka sfer pracowniczych.

Kleska drożyzny daje się, jak wiadomo, najwięcej we znaki szerokim rzeszom pracowniczym, których zarobki obecne dalekie są nawet od norm przedwojennych.

Zaproponował wspólnie przez obie organizacje Komisja rzeczoznawców prowadzi badania w doniosłej sprawie drożyzny, a w wyniku tych dociekań będzie skrytykowanie postulatów pracowników na budzący wielkie nadzieje, walnym zjedzie.

Polska na międzynarodowej wystawie

sztuki stosowanej w Monzy

WARSZAWA 20. IX.

(b) Jak się dowiadujemy, rząd polski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie sztuki

stosowanej w Monzy (koło Mediolanu), która zostanie otwarta w maju 1925 r. Organizacja międzynarodowej wystawy sztuki zajmie się departament sztuki.

Do Chin! W Polsce niema co robić!

Polscy komuniści zmieniają „front”

Co jakiś czas do skrzyńki redakcyjnej wrzuca nam ktoś w kopercie transporcik najświeższych odezw komunistycznych. Dziękujemy! W ten sposób możemy się orientować w „ruchu umysłowym” komunistów i jest się z czego pośmiać.

W „transporcie” otrzymanym wczoraj znajduje się jedna odezwa, którą witamy z niewyłumaczoną radością.

Odezwa ta nosi tytuł: „Nie

dopuszczajcie do wojny przeciw Chinom!” Brawo! Nie dopuszczajmy do żadnego skarku świata!

Cieszmy nas niezmiernie, że polscy komuniści już nie mają innych kłopotów i skwitowali opiekę nad Polską, a zabierają się teraz do Chin. Tak, towarzysze! Spieszcie na pomoc Chinom, a na Polskę machnijcie ręką.

Z całą zyczliwością witamy tę zmianę frontu.

Propaganda, czy propa-granda

Urząd pana Batora bawi się w wycinanki z gazet

i chce tem wstawić Polskę zagranicą

Wiemy zbyt dobrze, jak działają

propaganda zagraniczna, o której wszyscy wiedzą poza zagranicą.

Niestety jednak i obsługa wewnętrzna, gdy chodzi o informacje

z życia gospodarczego

Świeżo wywołano duże zainteresowanie na łamach pism niemieckich zażalenie redakcji ekonomicznej części „Berliner Tageblatt” na jedno z

rzędowych biur prasowych, które zbrywało informacje prawie dla najpoważniejszych organów

szabloności, nie nie znaczącymi wiadomościami.

Oczywiście pisma niemieckie, angielskie i francuskie są wielce wymagające, gdy chodzi o informacje ekonomiczne i handlowe. Urzędnicy muszą się do tego jak najściślej zastosować, inaczej nie zostają dłużej, jak la u nas zwłaszcza w sferze gospodarczej

24-ry godziny na stanowisku. Cóż jednak możemy powiedzieć o naszych stosunkach? Ze względu na oszczędnościowych zaflesiono szereg ministerjalnych biur prasowych, — zresztą za-

pewne słusznie, gdyż były one najczęściej siedzibą wygodnych symekur i pełnego „kwietyzmu” wycinania z gazet... starych wiadomości.

Niemniej od pewnego czasu informacja prasowa naszych ministrów o stosunkach gospodarczych, są robione „na kolanie”, chaotycznie, bez rozróżnienia rzeczy ważnych od drobiazgow. Oczywiście „góra” nie o tym wie. Rezultat jednak jest ten, że o najważniejszych zagadnieniach gospodarczych opinia publiczna w Polsce jest

niedbale informowana z wielką szkoda przedewszystkiem dla rządu. Trzeba w te rzeczy wglądać bliżej i nadać im bardziej europejski charakter.

Próbne rokowania

angielsko-niemieckie

BERLIN, 19. 9. — W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Berlinie rokowania handlowe niemiecko-angielskie. Za daniem ich jest przygotowanie gruntu pod przyszłe rokowania, gdyż Anglia pragnie wpiąć o trzymać zapewnienie, że niektórzy jej postulaty zostaną przez Niemcy przyjęte podczas właściwych rokowań. (A. W.)

Kadny fairerwerk

LONDYN, 19. 9. Reuter donosi z Rangunu, że w Hyrien od

rezerwoar, zawierający 2 miliony galonów nafty. (PAT)

Kościotrup głodu tłucze do bram Rosji Tłumy głodujących obiegają stacje kolejowe i szturmują pociągi

Z sowieckiej Rosji rozlegają się coraz głośniejszym echem wiadomości

o klęsce głodowej.
która nawiedziła południowo-wschodnie gubernie. Żniwa skutkiem niezwykle suszy, wypadły katastrofalnie, na ogromnych polach kraju nie zebrano tyle ziarna, ile go wysłano. Więc dziś już zapanował głód, a łącznie z nim rozpoczęła się

męsowa ucieczka
z zagrożonych prowincyj.

Dyrekcja władycy kaukaskiej linii kolejowej zwróciła się więc do Moskwy z prośbą o przysłanie oddziałów wojskowych, które mogłyby utrzymać porządek w głodujących okolicach... Raport dykcji kolejowej maluje najlepiej grozę sytuacji:

„Stacje kolejowe obleżone są przez emigrantów, którzy domagają się aby ich przewieziono bezpłatnie do

sytych okolic.

Ludzie ci zbierają się w gromady liczące po kilkaset osób i przypuszczają szturm do pociągów. Opanowawszy wagony, każą się wieźć w kraju, gdzie „chleb rośnie”. Pod grozą utraty życia musi spełniać służba kolejowa

rozkazy tłumy.

W pociągach opanowanych przez zgłodniałe rzesze padają ofiary „syci podróżni”. Głodni odbierają im zapasy żywności, a często pieniądze i inne wartościowe przedmioty.

Iście dantejskie sceny rozgrywały się na dworcach kolei władycy kaukaskiej. Głodni emigranci

gnieźdza się

nie tylko pod dachami budynków, zajmują poczekalnie, korytarze, biura itd., albo w braku pomieszczenia obozują pod gołym niebem, donominując się o żywność i ubranie.

Normalnym zjawiskiem są

samobójstwa z głodu.

Litość targa serce, gdy zgłodniałe matki błagają o kęs chleba dla swych dzieci, a często, gdy

go uzyskać nie mogą, zostawiają maleństwa na pastwę losu lub

mordują je

własnymi rękami.
Rząd sowiecki, niezwykle zabiegliwy, gdy chodzi o tropienie przeciwników politycznych, okazuje zupełną bezradność wobec głodowej katastrofy.

Wyjątkowo niedobranem

stadem byli Ewa i Jan Rugowie, zamieszkali w domu nr. 106 przy ulicy Chmielnej. Sprzeciły powstawały przy łada okazji, przechodziły niejednokrotnie w bójkę, a trwało to od dnia ślubu, t. j. od trzech lat.

P. Jan dezertował z placówki małżeńskiej i wracał

nad ranem.

wywołując burzę, gdyż p. Ewa nie chciała patrzeć na to przez palce. Zdarzało się, że zastawał drzwi zamknięte i by dostać się do łóżka, musiał wdrapywać się na mur i wchodzić przez okno. Krótko mówiąc, miał poza gniazdem małżeńskim —

drugie gniazdo.

zakonspirowane, do którego zaglądał coraz częściej.

Przed sześcioma tygodniami rozegrał się walki pojedynku na słowa. Jan Rug, po sprzeczeniu, spakował swoje manatki, za brał też żonę część bielizny i garderoby i wyniósł się niewiadomo dokąd.

Porzuciła p. Ewa, nie mając

środków do życia.

zajęła się praniem. W swym

Wyrzekała się wiary przodków i uciekła Naręczony czatował z karabinem na jej oca

W Hucie Różanieckiej pod Lubaczowem syn bogatego rolnika, Leon Szalański, zakochał się w żydówce Hani Dicker.

Hania w towarzystwie Szalańskiego opuściła dom rodzicielski, aby udać się do Czestochowy, gdzie miała przyjąć chrzest.

Strapiiony ojciec Eisig Dicker, zarządził pościg. Młodzi, zawi-

domieni o tem, podzielił się w ten sposób, że w najbliższej wsi Hania ukryła się w chacie rolnika, Szalański zaś zaczął się na drodze z karabinem. Gdy zobaczył Dickera, strzelił, lecz chybił.

Szalańskiego aresztowano, a Hania wróciła do domu, gdzie przebywa pod starą opieką rodziców.

Siny ślad palców

Mąż — dusiciel z ulicy Chmielnej — Kłamiesz — zawołał — to twój kochanek! — i ścisnął ją za gardło

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Prześladowa z nieruchomości na chwile. Czy zastanawiał się nad swym szatańskim planem, czy może usłyszał głos sumienia?

Wahanie trwało krótko. Ewa poczuła

złoty blaski.
Furjat, przypuszczając, że dzieła dokonał, wyskoczył do sieni i zbiegł, pozostawiając drzwi otwarte. Siedzi zaurwały, że coś złego się święci. Zajrzel do mieszkanka i zastał Ewę,

leżąca bez ruchu
na starganej pościeli.

Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu energicznych środków, przyprowadził ją do życia. Pod czas oględzin, na szyi kobiety

sine ślady

palców dusiciela.

Gdzie obecnie Jan Rug przebywa — niewiadomo, gdyż nigdzie nie jest zameldowany.

zastąpiła rekami

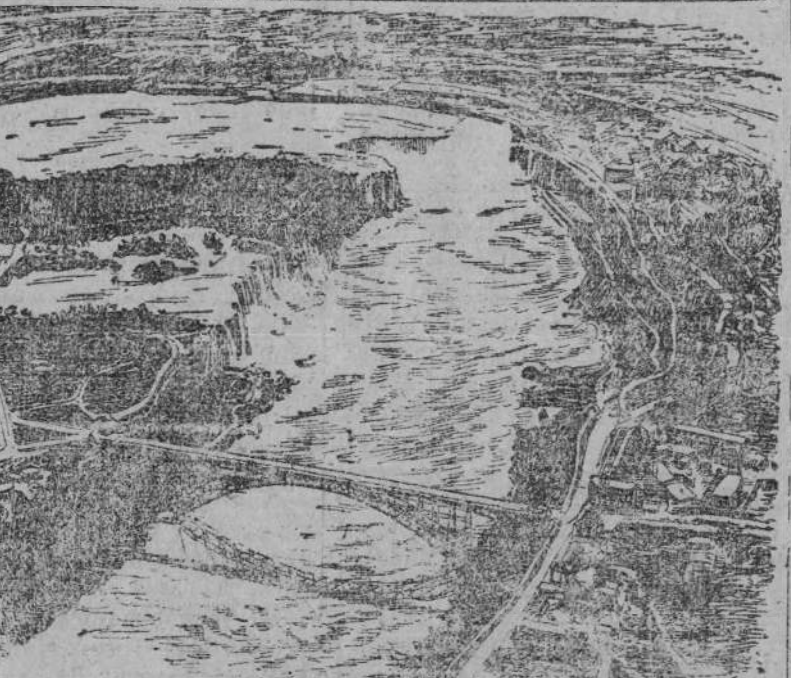
W Zarkach (pow. bedziński) Felicia Czyńska — na tie osobistych porachunków zamordowa

ła kiejm sąsiada Stanisława Suwalskiego, mieszkanka Żarek. Czyńska aresztowano.

Kiejm zabiła sąsiada

W Zarkach (pow. bedziński) Felicia Czyńska — na tie osobistych porachunków zamordowa

ła kiejm sąsiada Stanisława Suwalskiego, mieszkanka Żarek. Czyńska aresztowano.



Wodospad Niagara z lotu ptaka

Dziwne przygody Staśka Wasika

napisał

Zdzisław Kleczyński.

Streszczenie początku powieści

Było to w lipcu 1920 r. Sformowany w Agrykoli szwadron ochotniczy ułanów, wyruszył na front pod dowództwem porucznika Dziarskiego. Znalazł się w jego szeregach także kapr. Stanisław Wasik, żołnierz doświadczony, gdyż chrzest bojowy o-

trzymał już w 1914 r.

Ciemna noc szwadron ruszył wprawdzie przez Bug, który stanowił linię frontu. Kapral Wasik nie bał się „kul nieprzyjacielskich, ale jakoś dziwnie bał się rzeki, gdyż raz już tonął i cudem tylko się uratował.

Uderzyli na jeźdźca zimne poty. Wzdłuż krzyża przebiegł znajomy, nieznośny dreszcz...

— Och, zawrócić, zawrócić czempredzej, póki jeszcze czas. Opamiętał się.

— Co? Uciekać? Onby miał uciekać? — Przenigdy!

Puścił koniowi cugle zupełnie nie

lużno, przypomniał sobie, że koń musi mieć przedewszystkiem swobodę ruchów... Scisnął zno swojego kasztana kolana-

mi, a prawą ręką, na wszelki wypadek, uchwycił się grzywy...

Był też najwyższy czas, bo

puścił koniowi cugle zupełnie nie

głębie, zebrał się w sobie i dał

naraz szczupaka, któryby młej

wprawnego jeźdźca napewno

wysadził z siodła...

Zapadł się Wasik razem z koniem w rwący nurt, zanurzył

w wodzie prawie po pierś. Była sekunda, w której się zdawało,

że koń i jeździec znikną w czarnej rzece! Ale fala wypchnęła

ich znów do góry, a w tej samej chwili zestrąsany kasztan, wi-

dać odzyskawszy równowagę, wiedziony doskonałym instynk-

tem, zaczął płynąć, jak należy, pracując dzielnie, nieczem ma-

szyna...

Oprzymknął nasz śluzak, odcetchnął głęboko. Nabrał zaufania do swojego wierzchowca,

choć próbe taką przechodził z nim po raz pierwszy. Staral się tylko nie przeszkadzać płynące-

mu koniowi, wiedząc, że jeżeli by się kasztanek zmeczył żąd-

na ludzka pomoc nie uratowała

by go od pewnej śmierci...

Nie wiedział Wasik, jak długo

piyneli — ale w pewnym momencie, poczuł, że dzielny jego

wierzchowca próbuje już grun-

tować, mimo, że woda jeszcze

głęboka, a prąd pcha z całej siły

na głębie...

Dał ostrogę koniowi. Kasztan

skoczył raz, skoczył drugi, roz-

trącając z pluskiem fale — aż

wydobyli się na mieliznę, po której

rzeka ślizgała się obłudnie, udając niewiniątko...

Tu przystanęli. Dał się jeź-

dziec wysapać koniowi. Bystry

Bug toczył się i tutaj wartka fa-

Straszna zbrodnia w świecie arystokracji francuskiej Hrabia Servignon podstępnie zastrzelony przez żonę

Przed kilku dniami zginął w Paryżu śmiercią tragiczną, znany w tamtejszym świecie towarzyskim hrabia Roger le Rux de Servignon.

Fama publiczna głosiła, iż skutkiem nieuwważnego obchodzenia się z bronią posturzelili się w okolicy serca i wkrótce potem umarli. Po uroczystym pogrzebie do siostry hr. de Servignon zgłosiła się dama

w grubej żalobie,

przedstawiając się jako kochanka jej brata, i oświadczyła, że

hrabiego zastrzeliła

jego własną żonę.

Sekcja zwłok wykazała, iż

przyczyną śmierci były cztery

kule z tyłu, z których dwie tkwiły w stosie kręgowym, a dwie

następnie przebiły płuca i serce. Ustalono także, iż strzały odda-

no z rewolweru należącego do

nieślubnego syna

hrabiny de Servignon.

Podejrzana o morderstwo hrabina była kiedyś

podrzedną śpiewaczką

w jakimś kabarecie paryskim i nie cieszyła się dobrą opinią.

Hr. Servignon wyciągnął ją z brudów życiowych i mimo tego,

że miała nieślubne dziecko, ożenił się z nią, otczył ją zamoż-

nością i miłością.

Dawnej jednak awanturnicy

sprzyskrzyła się rola hrabiny, postanowiła użyć jeszcze życia

na swój sposób i posiadać majątek swego męża. Obmyśliła

więc, że zabójstwo najszybciej wróci jej

utrąconą wolność.

więc też nie cofnęła się przed

zbrodnią.

Ostrożnie z kratą

Drogi Czytelniczki! Spiesz was ostrzedz przed groźącym niebezpieczeństwem. Jak wiecie, modne są obecnie piaszeczki w kratę. Ale zaklinam Was na

Zmigrydera! nie sprawiającie so bie tych rzeczy! Po pierwsze

— trudno znaleźć coś naprawdę ładnego i dyskretnego, co by się

szybko nie opatrzyło. Poza tem

krata jest rzeczą niebezpieczną, gdy raz zapadnie, trudno się od

niej uwolnić.

Wprawdzie nie na wieki, bo

dzisiejsze materiały wieków nie przetrzymają — ale smutna

to zaiste pociecha. Przywołuję Was do rozważki; pamiętajcie, że trzeba mieć przedewszystkiem wiernego cavallera Servigante, niezastąpionego przyjaciela Water-proofa, a jeszcze lepiej przyjaciela impregnowanego lub zwykły angielski piaszecz, który się nigdy nie sprzyskrzy, nigdy nie zrazi i będzie służył wiernie i zasłaniał

własną pierśią od deszczu i słoty. Ostrożnie z kratą, a będziecie mi wdzięczne przez 2, 3, 4 i 5 sezonów!

Antuka.

SPORT

Imponujące wyniki akademików polskich

WARSZAWA 20. IX.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów wszechakademickich wniósł na boisko w Agrykoli nastroj Europej. Przy-

czyniła się do tego w równej mierze sprawność organizacyj-

na, jak i wartość sportowa zawodów. I jakkolwiek suche wy-

niki odbiegają przeważnie daleko od fantastycznych cyfr re-

koratów świata, to przynajmniej

ba — opierają się one na solidnym treningu i dużej kulturze

sportowej, gwarantującej publiczności ujrzenie wyczynów

naprawdę godnych widzenia. Co ciekawsze, to fakt, że wśród uczestników zawodów, lekkoatleci

polscy, jak dotychczas, trzymają prym. Prawda, że są one w

wielu wypadkach ostatniem słowem naszej lekkiej atletyki. Ale

też prawda, że wśród różnorodnej rzeszy cudzoziemców

spotykamy nazwiska czołowych zawodników świata.

Wezoraższy dzień przyniósł, tak jak jego poprzednik dwa nowe rekordy wszechpolskie. Wy-

rabiający się ciągle Kostrzewski wśladał za rekordem 400 mtr.

z płotkami pobit swój własny wyczyn w biegu na 800 mtr., o-

siągając

europijski czas 2m. 0,4 sek.

Najbliższym dążeniem tego sympatycznego zawodnika wino być „wyminięcie” w 400 mtr.

— 1 minuty, a w 800 — 2 minuty, co będzie się równać osiągnięciu

czasów już międzynarodowych. Drugi rekord padł w biegu

roztawnym 4x100 mtr. Tu jednak wynik 45,8 sek. pozostawia

naprawdę wiele jeszcze do życzenia.

Poza uczuciami lokalno-patry-

jętycznymi, nerwy widzów ekscytowane były poważnie przez udział najszybszego studenta

świata, sławnego Olimpijczyka Porrita.

Wezoraż nowozelandczyk odchylił wreszcie rąbek swych

fenomenalnych zdolności sprinterskich. Jego

„setka” w 10,9 sek.

i dwustometrowy „spacerak” w 22,8 sek. to rezultaty naprawdę

frapujące.

Wyniki techniczne wozoraższe

były jak niżej:

4x100 mtr. 1. Polska (Weiss — Piątkowski — Kostrzewski — Dąbrowski) 45,8 sek.; 2. Estonia, 3. Francja, która zgubiła pałecz

kę.

Kula: 1. Sempe (Fr.) 11,596 mtr., Simon (Fr.) 11,335, 3. Neuman (Est.) 10,935 mtr.

100 mtr. (finał) 1. Porrit (N. Zelandja) 10,9 sek., 2. Weiss (Pol.) 2 mtr. z tyłu, 3. Ponrait (Fr.), 4. Piątkowski.

800 mtr. (finał): 1. Kostrzewski 2 m. 0,4 sek. (rekord polski pobity o 1,2 sek.), 2. Villeneuve (Fr.), 3. Tissfeldt (Est.), 4. Jaworski.

Skok w dal: 1. Ever (Est.) 6,55 mtr., 2. Neuman (Est.) 6,05, 3. Krotoff (Fr.) 5,97 mtr.

W trzech przedbiegach na 200 mtr. zwyciężyli kolejno: Piątkowski 23,5 sek., Ponrait 22,8 sek. i Weiss 23,2 sek.

Trzeci dzień zawodów przyniósł

nie z pewnością wyniki nie gorsze od wezoraższych. Dzień dzisiejszy rozpoczęło o godz. 3,30

bieg na 1500 mtr., poczem rozegrane zostaną, skok w dal, 400

mtr., 5,000 mtr., 100 x 200 x 800

mtr. i 110 mtr. z płotkami.

Poza uczuciami lokalno-patry-

stem uwrociem...

— Kto ma wisić, nie utonie — zawyrokał ułan Potocki.

Prychały teraz konie i parskaly, otrząsając się z wody, jak

wyżył po polowaniu. Porucznik Dziarski dał wytchnąć ludziom

i koniom, ale nie długo. Ledwo bowiem doliczył się ułanów i

skonstratował, że nie brak nikogo, już też i skomenderował stłumionym głosem:

— Szwadron — za mną!

Ruszyli w głębokich ciemnościach, zrazu brzęgiem, potem

naprzelał, jakimś ugorami. Prowadził ich porucznik tak

pewnie, jakby był jasny dzień, nie noc.

Potocki przysunął się ukradkiem do trójki, w której jechał

kapral Wasik i zaczął szeptać, pełen podziwu:

(D. c. n.)

CRISTAL

Prosta 3 Tel. 8-55

19. września otwarcie sezonu r.1924/1925.
 kwiat J. Smosarskiej, J. Węgrzyn, P. Owerlo, w wielkim
 sceny polskiej K. Junosza-Stepowski, W. Osterwina i in. dramacie p. t.:
„STRZAŁ” w wyk. polskiej wytwórni „SPINKS” zauszej z obr.
 „Tajemnica przystanku tramwajowego”
 i „Niewolnica Miłości”.
Orkiestra symfoniczna
 — pod batutą p. Schüta. —
 Pocz. przedstawień w Cristalu o 1/25, 6, 7 1/2 i 9, w niedzielę o 1/24; w Nowości: o 1/27, 8 i 1/210, w niedzielę o 1/25.

Oranżerje

(jedna do trzech) kompletne do użytku central. ogrzewania — korzystnie sprzedaje Firma

M. Cieszyński

Toruń, Prosta 16

Wykład o piekle

czyli jak się przedstawia nauka o piekle podług rozumu, Pisma św. i historii.

Odczyt wygłosi Ks. S. M. ZAWADZKI w poniedziałek dnia 22-go b. m. o godz 7-mej wiecz. w sali przy Kościele Narodowym, ul. Czarlińskiego nr. 2, obok parku „Concordia” (Mokre)

Kantor Transportowo - Ekspedycyjny Ludwik Szymański

Urzędowa Ekspedycja Kolejowa
 Telefon 909 i 914 Toruń Żeglarska nr. 3

Ekspedycja towaru Magazynowanie
 kolejaj i wodaj przewożadzkaj
 Magazyny na Gł. Dworcu i przy nadbrzeziu z boczniami kolejowemi. — Wyladowanie wprost z wagonu ze zaoszczędzeniem zwózki
Z w ó z k i
 całowagonowych przesyłek, wypożyczenie koni, wozów, wogóle wszelkaj spedycej u-skuteczniej się jak najtańiej.
Proszę żadać ofert!
Proszę się przekonać!
 Uprasza się nie wżadać na czcze i fałszywe frazesy i obietniki, lecz na:
Punktualność! **Szybkość!** **Fachowość!**
Gwarancję! **Solidność!** **Taniość!**

Kredyt
 kredytowanie zaliczeń kolejowych przy dogodnej spłacie
Najstarsza firma spedycyjna jako czysto polska w Toruniu
 Pierwszorządne referencje jako i zaświadczenia Kolejowego Urzędu Obrótu Handlowego w Toruniu i Polsk. Dyr. Kolei Państw. w Gdańsku, że na firmę jako urzędowaj ekspedycej kolejowaj w Toruniu, żadne uzasadnione żażalenie nie wpłynęło. — Wielka ilość koni Duży tabor wozów. Zdrowe, suche magazyny. Fachowy personel. Wyszkolony i uczciwy robotnik. daje możność wszelkim wymaganiom sprostać.
ŻEGLUGA Własne parostatki do holowania tratw i berlinek
 Porostatki wycieczkowe dla towarzystw każdej chwili

Węgiel

prima górnośląski z dostawą do domu ofiaruje
Ludwik Szymański
 Toruń, Żeglarska nr. 3
 Telefon nr. 909 i 914.

Lekcje języka niemieckiego

osobne systemu Berlitz-Ansona udziela dyrektor **Berger, Toruń, Żeglarska nr. 25**
Wilk ostry i rasowy pól roczny, także waga na 50 kilo tanio na sprzedaż L. Czyczniwski — zakład szklarski, Szczytna 7 w podw.

Donosze

Szan. Obywatelom miasta Torunia i okolicy, że przyjmuję wszelkie prace w zakresie szklarstwa wchodzące po cenach przystępnych — L. Czyczniwski, zakład szklarski, Szczytna 7 w podw.

Czytajcie „Express”

Ważne dla Szan. Pań!

Wykonuje się maszynowe mereżki — maszyna dziurkarka, maszyna okrętka, plisowanie i karbowanie sukien i falban, dekatoryzowanie materiałów wykonanie w czasie jednej doby.

S. Białowas

Toruń, Stary Rynek Nr. 8 II. piętro. Telefon 463.

Lekcje osobne

buchalterji, bilansu, rewizji, kontroli, korespondencji, kalkulacji udzielam o każdej porze. — **Dyr. Berger, Toruń, Żeglarska 25**

Aprobowane kursa stenotypistyczne

pisanie na maszynach reform. biurowości — wpisy od dziś. **Dyr. Berger, Toruń, Żeglarska 25**

Zdolnych krawców i krawczyń

większaj ilość poszukuje „LECHJA” Warszawska 7.

Przewodnik przemysłowo-handlowy po Toruniu

Wymienione poniżej firmy polecamy Szanownym Czytelnikom.

<p>Artykuły męskie</p> <p>„The Gentleman” L. Kaźmierczak Magazyn artykułów męskich. Toruń, St. Rynek, róg Żeglarskiej.</p> <p>Kazimierz Witkowski Toruń, Szeroka 19. Stale nowości w kapeluszach, czapkach, krawatach, płaszczach gumowych, bieliznie męskiej, pyjamach, chusteczkach, rękawiczkach, walizkach, laškach i parasolach.</p> <p>Bławaty</p> <p>Bławat Polski Czesław Gaszyński. ul. Chełmińska 8 Tel. 494. Wielki wybór wszelkiego rodzaju bławatów po cenach konkurencyjnych. Specjalność: Kangarny biel-skie, tomaszowskie i angielskie. Zakup wprost z fabryk.</p> <p>„Bazar” Tadeusz Witkowski Toruń, St. Rynek 25. Tel. 53. Materiały na ubrania, płaszcze i kostjumy, inletry pościelowe i fartuchy. Towary drobne. Bielizna damska, męska i dziecinna.</p> <p>Galanteria</p> <p>Parzybok Rydlewski Toruń, Chełmińska 9. Zabawki dziecięce, wyroby platerowe i kryształaj.</p> <p>Paweł Billert Nowy Rynek, róg Prostej. Specjalny skład torebek damskich, waliz, tek, parasoli i lasek itp. — Kolektura loterji państwowej.</p> <p>Konfekcja</p> <p>Jan Kowalewski Toruń, ul. Szeroka nr. 33, tel. 146 Magazyn wykwiłnej konfekcji damskiej. Bławaty — Jedwabie. Specjalny oddział najmodniejszych kapeluszy damskich.</p> <p>Na raty Ubiory damskie, męskie, dziecinne, bielizna, i t.p. B-cia Fercy Toruń, ul. Kopernika 22 Warunki najdogodniejsze. Na raty wszystkim bez wyjątku.</p>	<p>Kapelusze</p> <p>Kapelusze! Chrześcijańska specjalna pracownia kapeluszy damskich i męskich, przefasonowaj podług najnowszych modeli w ciągu sześciu dni. Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne. Józef Szopa, Toruń, Św. Jakóba nr. 13.</p> <p>L. Świgoń Toruń, Łazienna, 20 (naprzeciw kościoła Św. Jana.) Przyjmuje do przefasonowania kapelusze stare damskie i męskie, również przeróbki z jedwabiu i aksamitu.</p> <p>Leon Wojtkiewicz Stary Rynek 26 Wielki wybór kapeluszy i czapek męskich i dziecinnych. Laski, parasole, krawaty, rękawiczki i szkolne czapki. Duży wybór.</p> <p>Obuwie</p> <p>W. Sochacki Toruń, ul. Strumykowa nr. 2 Poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne własnego wyrobu pod gwarancją na miarę po cenach przystępnych oraz wykonuj wszelkie reparacje.</p> <p>Jan Lisiński Toruń, ul. Królowej Jadwigi poleca wielki wybór Obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego po cenach najtańszych. Toruń, ul. Łazienna nr. 10.</p> <p>Spedycje</p> <p>Ludwik Szymański Urzędowaj eksped. kolejowaj, spedycja, transport mebli, żegluga, magazyny z boczniami kolejow. Żeglarska 3. Toruń, Tel. 909 i 914</p> <p>W. Boetcher nast. właśc. A. Kulwicki Spedycja, transport mebli — międzynarodowe transporty.</p> <p>Tytonie</p> <p>Henryk Klimczewski Rynek Staromiejski 3 Skład wyrobów tytoniowych i przyborów do palenia — również sprzedaż wexsli i znaczków stemplowych.</p>	<p>Artykuły spożywcze</p> <p>Mielicki i Truskolaski Spółka Handlowa Cukier, melasa, towary kolon. Toruń, Łazienna 3. Telef. 346.</p> <p>Dom delikatesów i towarów kolonialnych dawn. L. Dammann i Kordes T. z o. p. Handel win i likierów. Toruń, Stary Rynek 31. Tel. 51</p> <p>F. Raczyński Handel towarów kolonialnych, spożywczych, delikatesów, win, wódek i likierów Toruń, ul. Św. Duchaj 12, róg Kopernika. Tel. 437. Dla stałych klientów przewidziane są podarki gwiazdkowe. Proszę żadać książeczki rabat.</p> <p>Wina - wódki - likiery</p> <p>Maksymilian Pasala Toruń, Żeglarska 24 Poleca najprzedniejsze wina owocowe i zagraniczne, likiery, wódki i soki. Cygara, papierosy i tytoń.</p> <p>Generalna Reprezentacja Fabryki Wódek i Likierów Hr. Potockiego. — Jan Hellebrand. Toruń, Mostowa 11. Sprzedaż hurtowaj i detaliczna.</p> <p>L. Dalkowski i Ska. Toruń, Strumykowa 5-7 Tel. 35. Fabryka likierów i wódek.</p> <p>Wacław Mačkowiak Fabryka wódek i likierów. Toruń, Szeroka 24.</p> <p>T. Chmurzyński i Gorczyński Toruń, Prosta 15-17. Fabryka likierów, koniaków araków.</p> <p>Wyroby żelazne</p> <p>Aleksander Mroczkowski Toruń, ul. Chełmińska. Skład towarów żelaznych i stalowych. Magazyn sprzętów domowych i gospodarczych.</p> <p>Stefan Cichocki Specj. skład narzędzi i maszyn dla handlu i przemysłu, okucia do mebli, towary żelazne, sprzęty domowe. Toruń, Król. Jadwigi 20, T. 374.</p>	<p>Koldry</p> <p>Warszawska Pracownia Kolder Toruń, Warszawska 10-12. P. Uspieńska. Koldry watowe, wełniane i puchowe oraz przeróbka starych kolder. Własny wyrób waty i wełny oraz zgręplowanie starej waty i wełny.</p> <p>Wyroby papierniowe</p> <p>Skład materiałów piśmiennych Z. Busiakiewicz, Chełmińska 24. Poleca książki kontowe, papier luksusowy, obrazki oprowiane i bez, książeczki do nabożeństwa, artykuły szkolne, pocztówki artystyczne w dużym wyborze.</p> <p>Technika i mechanika</p> <p>M. Chmielewski i Ska. Zakłady Przemysłowo Handlowe, T. z o. p. Tel. 424. Toruń, ul. Małe Garbary nr. 17. Budowaj Zakładów Przemysłowych i elektrycznych Instalacja siły i światła, naprawaj dynamo i elektromotorów.</p> <p>Maszyny do pisania i szycia reparuje pod gwarancją fachowego wykonania. Zakł. reparacyjno-mechaniczny. K. Tułodziecki, Toruń, Małe Garbary nr. 5.</p> <p>Materiały budowlane</p> <p>Materiał Budowlany Tow. Akc. w Poznaniu Oddział w Toruniu Ul. Król. Jadwigi róg Garbar Hurtownie i detalicznie sprzedaje wszelkie materiały budow.</p> <p>Meble</p> <p>A. Sokolowski. Toruń, Rabińska 13 (prywatne mieszkanie Wysoka 9. Pracownia stolarska wykonuj podług własnych wzorów kompletne sypialnie, pokoje stołowe, gabinety męskie i t.d. pod gwaranc.</p> <p>F. K. Deręgowski Toruń, Mickiewicza 127. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa po cenach przystępnych.</p>	<p>Kawiarnie i cukiernie</p> <p>Kawiarnia i Cukiernia „Automat” Szeroka nr. 6 Telef. 197 Jako specjalność arabska moka, likiery Baczewskiego i Bolca, piwa poznańskie i porter żywiecki. Wyśmienite wyroby cukiernicze.</p> <p>Krawiectwo</p> <p>Antoni Lendzion Mistrz krawiecki Toruń, Nowy Rynek 1 Wykonuje wszelką garderobę dla Pań i Panów pod gwarancją</p> <p>Wojciech Sucharski Warszawski Zakład Krawiecki Toruń, Mickiewicza 118 Wykonuje pierwszorządną garderobę cywilną i wojskową po cenach przystępnych.</p> <p>Franciszek Seidler Toruń, ul. Prosta róg Jęczmiennej. Wykonuje podług miary garderobę damską i męską. Materiały wszelkiego gatunku stale na składzie.</p> <p>Zakład Krawiecki Związku Inwalidów. Toruń, ul. Wysoka Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiecki po cenach 50% niżej taryfy. Czysty dochód przeznaczaj się na zapomogi dla wdów i sierot po poległych.</p> <p>Wyroby sanitarne</p> <p>Dom Sanitarny — Dental Depot W. Orczykowski. Środki opatrunkowe, wyroby gumowe i chirurgiczne, apteczne weterynaryjne oraz wszelkie przybory dentystyczne. Toruń, ul. Kopernika 30.</p>	<p>Zakłady zegarmistrzowskie i złotnicze</p> <p>Zakład Zegarmistrz-Jubilerski K. Karaszewski Toruń, ul. Św. Katarzyny 12.</p> <p>E. Lewęglowski Toruń, ul. Prosta (róg Jęczmiennej). Skład zegarmistrzowsko-złotniczy. Własna pracownia reparacyjna. Ceny umiarkowane.</p> <p>Jan Nałaskowski Toruń, Różana 5 (wejście Piekar). Poleca zegary, zegarki oraz wszelką biżuterję. Ślubne obrączki. Własna pracownia reparacyjna. Ceny konkurencyjne. obsługa fachowaj.</p> <p>Józef Nawrocki Ul. Szewska 24. Skład zegarmistrzowsko - jubilerski. Zegary, biżuterja, zegarki w złocie i srebrze; ślubne obrączki szczerzłote. Własna pracownia repar. zegarków i biżuterji. Fachowe wykonanie.</p> <p>Różne</p> <p>Pralnia Warszawska Toruń, Mickiewicza 93. Pranie i prasowanie szyćwnej i miękkiej bielizny. Ceny przystępne — wykonanie solidne.</p> <p>Pilnikarnia i Szlifiernia Toruń, Piekary 27. Juljusz Hoffmann mistrz pilnikarski dawniej Seepolt. Polecam się do nacinania tępych pilników i raszpli każd. gatunku. Także wymieniam tępe na ostre za dopłatą. Nowe pilniki i raszple w każdym gatunku do nabycia.</p>
---	--	---	--	---	---

Czy to:
 w hotelu, kawiarni, cukierni, restauracji lub też na dworcu
 żadać i czytajcie zawsze
„Express Pomorski”